

**Krzysztof Walaszczyk**

*Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego*

## **Działalność Stronnictwa Ludowego wśród uchodźców polskich w Iranie w latach 1942–1945**

Iran, największa i najpotężniejsze państwo na Środkowym Wschodzie, w latach II wojny światowej stał się areną wydarzeń, które w dziwny sposób splotyły jego dzieje z losami Polaków. Iran (do 1935r. Persja), od 1925 r. rządzony przez Rezę Szacha Pahlavi, 25 sierpnia 1941 r. został bez ostrzeżenia i wypowiedzenia wojny zaatakowany przez wojska radzieckie i brytyjskie. Pretekstem dla interwencji było domniemane zagrożenie proniemieckim przewrotem rządowym. Prawdziwą przyczyną agresji i podziału Iranu na radziecką (północną) i brytyjską (południową) strefę okupacyjną była jednak konieczność zapewnienia stałych i bezpiecznych dostaw pomocy wojennej dla Związku Radzieckiego, który od czerwca 1941 r. był w stanie wojny z III Rzeszą. Geopolityczne usytuowanie Iranu, które w czasach pokoju przynieść mogło ogromne korzyści, tym razem okazało się przekleństwem. Brytyjcy i radzieccy interwenci wymogli na Szachu oddanie tronu swemu synowi Mohammedowi Rezie Pahlavi, a jego samego zmusili do udania się na emigrację. Brytyjczycy przejęli kontrolę nad irańskimi rafineriami, polami naftowymi oraz siecią drogową i kolejową, Sowieci natomiast przejęli we władanie irańskie fabryki amunicji oraz produkcję żywności w północnych, żyznych prowincjach. Szlaki transportowe wiodące z południa na północ Iranu począwszy od jesieni 1941 r. były najszybszą i najbezpieczniejszą trasą dostaw broni, amunicji, sprzętu oraz żywności dla potrzeb Armii Czerwonej.

Dla Poselstwa RP w Teheranie, a zatem również dla Rządu RP w Londynie, nie było od dawna tajemnicą, że to właśnie przez Iran można dotrzeć z najszybszą pomocą do Polaków w ZSRR. Od momentu rozpoczęcia formowania Wojska Polskiego w ZSRR, a zwłaszcza po przeniesieniu ośrodków koncentracji na południe, rola Iranu i tamtejszej placówki dyplomatycznej wzrosła niepominię. Na niesieniu pomocy polskim cywilom masowo przybywającym do ośrodków koncentracji skupiały się główne działania niemal wszystkich polskich placówek cywilnych i wojskowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie na przełomie 1941 i 1942 r<sup>1</sup>. Ewakuacja Polaków z południa ZSRR do Iranu rozważana była już w listopadzie 1941 r., jednakże skala tej operacji była niesprecyzowana do końca

---

<sup>1</sup> IPMS (Instytut Polski i Muzeum im gen. W. Sikorskiego w Londynie), A.12.53/37K, Poselstwo RP w Teheranie do MSZ, MPiOS, Depesze: 19 VII – 21 XII 1941 r.

marca 1942r. Przygotowania logistyczne polskiego poselstwa w Teheranie wspieranego przez dowództwo WP na Środkowym Wschodzie do ostatniej chwili prowadzone były „w ciemno” – nie znano liczby ewakuowanych żołnierzy, cywili oraz ich potrzeb. Wsparcie brytyjskie było nieocenione zarówno w kwestii organizacji zaplecza sanitarno-medycznego, jak i w przygotowaniu tranzytu żołnierzy i cywili w głąb Iranu. Ostatecznie ustalono, że w ramach tzw. pierwszej ewakuacji (23 III – 3 IV 1942r.) do Iranu dotarło 33 066 żołnierzy oraz 12 408 cywili, spośród których 35% stanowili chorzy wymagający natychmiastowego leczenia<sup>2</sup>.

W szybkim tempie rozbudowano obozy w porcie Pahlavi oraz dwa obozy w Teheranie (ostatecznie ich liczba sięgnęła 4). W Isfahanie zaadoptowano dla potrzeb uchodźców (głównie dzieci) 20 internatów. Kolejny obóz umieszczono w Meszhedzie (północno-wschodni Iran) na drodze ewakuacji lądowej z radzieckiego Aszchabadu. Ostatni obóz ulokowano w Ahwazie na południu kraju w pobliżu portu w Abadanie. Pełnił on rolę obozu tranzytowego, w którym uchodźcy oczekiwali na zaokrętowanie i dalszą ewakuację. Dla tak rozbudowanej sieci obozów nie było większym problemem przyjęcie nowej fali uchodźców, którzy dotarli do Iranu w ramach tzw. drugiej ewakuacji (9 VIII – 1 IX 1942 r.) w liczbie 43 756 żołnierzy i 26 092 cywili<sup>3</sup>. Charakterystyczne w obu ewakuacjach było to, że żołnierze stosunkowo szybko transportowani byli do miejsc stacjonowania oddziałów polskich w Iraku, natomiast cywile na długie miesiące i lata trafiali do obozów. Rzesza 40 000 uchodźców cywilnych zgromadzonych w Iranie była największym skupiskiem ludności polskiej poza Wielką Brytanią. W naturalny sposób stała się także zapleczem dla odradzającej się działalności stronnictw politycznych.

Ogrom potrzeb ludności cywilnej, od opieki medycznej, przez aprowizację oraz wypłatę zasiłków, aż po sprawy konsularno-paszportowe spoczął na Poselstwie RP w Teheranie i osobie posła Jana Karszo-Siedlewskiego. Polska placówka, mimo wsparcia czynników wojskowych, PCK oraz Brytyjczyków, nie mogła sprostać samodzielnie tym obowiązkom. Krytyka osoby posła była najostrzejsza ze strony Ambasadora RP w Kujbyszewie prof. Stanisława Kota, który w liście z 3 III 1942 r. pisał do gen. Sikorskiego: „(...)Gdyby Teheran obsadzony był staranniej, już byśmy dawno odczuli tego skutki korzystne”<sup>4</sup>.

Sytuację na krótko poprawiło utworzenie w Teheranie 4 kwietnia 1942 r. Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej kierowanej przez Wiktora Styburskiego, który cieszył się poparciem ambasadora Kota. Kolejną zmianą personalną, której dokonał Kot w Teheranie, była nominacja na posła Karola Badera, który przejął urzędowanie 6 lipca 1942 r.<sup>5</sup> Dyplomata ten uchodził za

<sup>2</sup> Ibidem, Poselstwo RP w Teheranie do MPiOS, MSZ, Depesze: 3–9 IV 1942 r.

<sup>3</sup> Ibidem, Poselstwo RP w Teheranie do MPiOS, MSZ, 19 VIII 1942 r.

<sup>4</sup> S. Kot, Listy z Rosji do Sikorskiego, Londyn 1955, s. 286.

<sup>5</sup> IPMS, A.11.474/2/17, Poselstwo RP w Teheranie do MSZ, 7 VII 1942 r.

najbliższego współpracownika prof. Kota i zagorzałego wroga sanacjuszy. Jego pobyt na Bliskim i Środkowym Wschodzie od 1940 r. zyskał wsparcie ze strony polityków Stronnictwa Ludowego oraz premiera Sikorskiego, a jego działalność w regionie miała na celu kontrolę poczynań antyrządowej opozycji (głównie sanacjuszy) zgromadzonej na tym terenie<sup>6</sup>.

Obok Poselstwa RP w Teheranie, placówki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Delegatury MPiOS zaczęły z czasem powstawać delegatury kolejnych ministerstw tj. Sprawiedliwości, NIK, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, MSW. Większość z nich podporządkowana została Poselstwu RP, choć utrzymywanie się niezależności Delegatury MPiOS przez długi czas pozostawało faktem i niesło szkodliwe konsekwencje. Gdy pod koniec lipca 1942 r. do Teheranu dotarł sam prof. Kot wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie w uporządkowaniu życia uchodźców w Iranie. 1 sierpnia Kot otrzymał propozycję objęcia funkcji tymczasowego delegata Rządu RP na Środkowym Wschodzie. Szerokie kompetencje Kota (SL), wykraczające w praktyce poza funkcje kontrolne i koordynujące, budziły z początku zdziwienie, a z czasem również opór ministra pracy i polityki społecznej Jana Stańczyka (PPS), który za punkt honoru postawił sobie utrzymanie niezależności swojej placówki w Teheranie<sup>7</sup>. Ten spór personalny znalazł niebawem swoją kontynuację na gruncie stosunków stronnictw politycznych wznowiających działalność w Iranie.

Warto podkreślić fakt, że znakomitą większość spośród uchodźców polskich w Iranie stanowiła ludność wiejska pochodząca ze wschodnich województw Rzeczypospolitej. Nie bez znaczenia był więc również fakt, iż pewien procent spośród uchodźców stanowili obywatele polscy narodowości ukraińskiej, białoruskiej oraz żydowskiej. Tymczasem oficjalne czynniki, szczególnie zaś Delegatura MPiOS, zdawały się nie dostrzegać zarówno złożonych uwarunkowań społecznych, jak i narodowościowo-religijnych. Jeśli nawet je dostrzegały, to wyłącznie w celu piętnowania przeciwników politycznych. Tymczasem w miarę wzrostu poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji wśród uchodźców rozkwitać zaczęły pierwsze inicjatywy związane z aktywnością kulturalną, edukacyjną czy wreszcie polityczną. Po latach zesłania i tułaczki w ZSRR w życiu dziesiątek tysięcy ludzi zagościła wreszcie normalność, co nie oznaczało jednak braku problemów.

Wydawać by się mogło, że skoro w Iranie przebywa czołowy polityk Stronnictwa Ludowego minister prof. Stanisław Kot oraz jego bliski współpracownik dr Karol Bader pełniący funkcję posła, to właśnie ludowcom przypadnie czołowa rola w życiu politycznym uchodźstwa, którego większość stanowili chłopci. Tymczasem tak się nie stało. Przyczyn tego zjawiska było wiele, lecz kilka z nich wysuwa się na pierwszy plan.

<sup>6</sup> M. Sokolnicki, *Dziennik ankański 1939–1943*, Londyn 1965, s. 92–96, 276.

<sup>7</sup> T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia Polityczna*, Warszawa 2000, s. 294–295.

Obecność działaczy politycznych wśród Polaków więzionych i zesłanych w głąb ZSRR nie była czymś nadzwyczajnym. To właśnie aktywistów partii okupacyjne władze radzieckie starały się wyeliminować ze społeczeństwa w pierwszej kolejności. Spośród członków Stronnictwa Ludowego trafili do radzieckich łagrów między innymi posłowie na Sejm RP Antoni Pasicki, Henryk Skrzypek oraz Tadeusz Targowski. Do tego dodać należy liczną rzeszę ludowców z zarządu województw wschodnich<sup>8</sup>. Jesienią 1941 r. wokół Ambasady RP w Kujbyszewie organizować się zaczęła grupka ludowców, którzy utworzyli Reprezentację SL w ZSRR z przewodniczącym Władysławem Zarembą. W gronie tym znaleźli się także Franciszek Wilk, Bronisław Załęski, Franciszek Król, Michał Kłebicki, Jan Muc, Franciszek Chirowski i Tadeusz Cieplak. Grupa rozrastała się w miarę docierania z miejsc zsyłki kolejnych działaczy.

W tym samym czasie dało się zaobserwować rosnącą aktywność działaczy PPS, którzy znaleźli się w ZSRR z tych samych powodów co ludowcy. Niemniej jednak można było już zaobserwować pewną różnicę, która w warunkach irańskich stała się podstawą do otwartego konfliktu tych stronnictw. O ile ludowcy koncentrowali się na działaniach wśród mas chłopskich stanowiących bazę demograficzną polskich zesłańców w ZSRR, do socjaliści podjęli aktywność już we wrześniu 1941 r. w ramach placówek polskich jako delegaci Ambasady RP w Kujbyszewie. Wymienić tu można chociażby Romualda Szumskiego (obwód kirowski), Juliana Maliniaka (obwód nowosybirski), Antoniego Pajaka (Jakucja), Jana Kwapińskiego (Uzbekistan) czy wreszcie przedwojennego prezydenta Łodzi Artura Szewczyka (Czelabińsk). Działem Opieki przy Ambasadzie RP w Kujbyszewie kierował lwowski socjalista Jan Szczyrek. Do tego grona dołączyli Franciszek Haluch, Julian Hochfeld, Bronisław Skalak i Otto Pehr<sup>9</sup>.

Pomimo wspólnej deklaracji politycznej Reprezentacji SL i Komitetu PPS w ZSRR przyjętej 11 grudnia 1941 r. w Kujbyszewie, która odwoływała się do konieczności koncentracji sił demokratycznych i współdziałania w demokratyzacji życia politycznego, eliminacji dążeń totalitarnych i elitarnych, rysowały się coraz wyraźniej rozbieżne interesy obu stronnictw<sup>10</sup>. Spór, będący istotą życia politycznego w czasach pokoju, wybuchł jednak dopiero w Iranie, gdzie trafiła większość działaczy SL i PPS z ZSRR.

Akcję organizacyjną i informacyjną ludowców w Iranie zainicjował 30 września 1942 r. Franciszek Wilk, który wraz z innymi działaczami zorganizował pierwsze koło SL w obozie cywilnym nr 2 gromadząc 87 członków. Kolejne zebranie nowego koła SL w obozie cywilnym nr 1 odbyło się 5 października

<sup>8</sup> R. Buczek, *Stronnictwo Ludowe w latach 1939–1945. Organizacja i polityka*, Londyn 1975, s. 13.

<sup>9</sup> D. Urzyńska, *Powstanie polskich struktur politycznych w Iranie w czasie II wojny światowej na przykładzie Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Przegląd Wschodni”, t. VIII, z. 1 (29)/2002, s. 137–138.

<sup>10</sup> R. Buczek, *op.cit.*, s. 421–422.

gromadząc 64 kolejnych członków. 8 października utworzono 52-osobowe Koło SL w obozie cywilnym nr 3. 10 października zarządy Kół z trzech obozów w Teheranie oraz pozostali działacze SL zebrali się na naradzie roboczej w celu omówienia planów najbliższych działań politycznych w Iranie. Wyzwań było wiele. Najpilniejsza była potrzeba zwalczania antyrządowej kampanii krytykującej zapisy układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 r., którą zainicjowała na Środkowym Wschodzie garstka sanacjuszy przy wsparciu endeków. Środowisko to równie zaciekle atakowało działania prof. Kota w placówkach polskich na tym terenie, czemu należało się przeciwstawić w imię obrony linii politycznej SL. Kolejny cel był ściśle powiązany z wyżej wymienionymi – należało zainicjować akcję informacyjną i uświadamiającą wśród uchodźców polskich w Iranie poprzez upowszechnienie czytelnictwa, organizowanie pogadek i dyskusji, organizowanie szkolnictwa dla potrzeb wszystkich uchodźców (wtórny analfabetyzm był zjawiskiem powszechnym i zatrważającym w swej skali). Należało wreszcie zorganizować kontrolę społeczną nad życiem obozowym i gospodarowaniem środkami pomocy poprzez zwiększenie udziału przedstawicieli SL w obsadzie stanowisk kierowniczych w obozach uchodźców i delegaturach.

13 października ludowcy w Teheranie opracowali i przyjęli deklarację wystosowaną do Stanisława Mikołajczyka jako najwyższego przedstawiciela SL w Rządzie RP w Londynie (wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych). Zapewnili w niej o swoim poparciu dla polityki rządu oraz wezwali do zdecydowanego przeciwdziałania akcjom podważającym jego osiągnięcia i autorytet. Wezwali ponadto do wyciągnięcia konsekwencji personalnych wobec ludzi pełniących funkcje państwowe zarówno w Londynie, jak i w wojsku i na placówkach dyplomatycznych, którzy swym postępowaniem szkodzą rządowi. Ludowcy w Iranie zadeklarowali ponadto swe poparcie dla Mikołajczyka i prof. Kota oraz polityki rządu. Finalizując pierwszy etap organizacji struktury partyjnej 14 października 1942 r. powołano do życia Komitet Polityczny Stronnictwa Ludowego w Teheranie, w którym zgrupowali się Wanda Szuszkiewicz (sekretarz), Stanisław Dzięgielewski, Józef Bera oraz Michał Parylak. Tego samego dnia Franciszek Wilk powołał do życia w Teheranie Komitet Polityczny SL na Afrykę, z którym wkrótce udał się do Nairobi w Afryce Wschodniej (dziś Kenia), gdzie wraz z innymi ludowcami (Franciszek Król, Zdzisław Wójcik, Józef Strach, Józef Bera, Józef Mądrzak) kontynuował działalność partyjną wśród uchodźców<sup>11</sup>.

Tymczasem w Iranie wznowiły swoją działalność także inne stronnictwa polityczne. I tak na czoło wysunęli się socjaliści dysponując gotową do działania strukturą przeniesioną z ZSRR – Komitetem PPS. Już w kwietniu 1942 r. z pierwszą falą uchodźców do Teheranu dotarł Bronisław Skalak, który szybko znalazł zatrudnienie w powstającej właśnie Delegaturze Ministerstwa Pracy

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 426–432.

i Opieki Społecznej (MPiOS). W czerwcu został współredaktorem pierwszego tygodnika kierowanego do rosnącej grupy uchodźców polskich – „Polaka w Iranie”, który był wydawany przez Delegaturę MPiOS w Teheranie. Tygodnik ten, obok docierającego z Iraku „Orla Białego” wydawanego przez Wydział Informacji i Oświaty APW, był najbardziej rozpowszechnionym czasopismem w polskich obozach. Nie było więc niczym nadzwyczajnym, że z czasem stał się organem reprezentującym linię ideową jednej partii – PPS. Delegatura MPiOS wraz z podległymi jej urzędami stała się zapleczem dla docierających latem 1942r. pozostałych działaczy PPS, którzy niemal natychmiast byli zatrudniani na eksponowanych stanowiskach. I tak już we wrześniu do Skalaka dołączyli R. Szumski, J. Maliniak, Otto Pehr, Antoni Pająk, Artur Szewczyk, Maria Szewczyk, Franciszek Haluch, Kazimierz Jaroszewski, Witold Czyż, Zuzanna Wasserbergerowa, Fryderyka Hochfeldowa, Roman Boski, Mieczysław Melak i Bogusław Kon. Większość z wymienionych weszła w skład odtworzonego w listopadzie 1942 r. Komitetu Politycznego PPS w Teheranie. Poza licznymi stanowiskami w Delegaturze MPiOS socjaliści zdominowali również stanowiska w kierownictwie obozów oraz redakcję „Polaka w Iranie” (do Skalaka dołączył R. Boski)<sup>12</sup>. Pomimo tak dużego potencjału kadrowego socjaliści nie byli w stanie utworzyć siatki komórek organizacyjnych w obozach i nie dotarli ze swoim programem do uchodźców cywilnych, w większości chłopów doświadczonych przez „socjalizm” w ZSRR. W rozmowach z ludowcami socjaliści twierdzili natomiast, że celowo zrzekli się działalności wśród uchodźców, aby nie wśród nich wprowadzać fermentu politycznego. Działania urzędów w Iranie zdominowanych przez PPS przeczyły jednak tym deklaracjom.

Obok SL i PPS w Teheranie działalność podjęły także inne stronnictwa polityczne, choć ich liczebność i siła oddziaływania były mocno ograniczone. I tak również jesienią 1942 r. zorganizowała się lokalna komórka Stronnictwa Narodowego, w której działali m. in. mec. Olgierd Daniłowicz, mec. Jan Aleksandrowicz i Stefan Bros. SN podjęło nawet trud wydania swego czasopisma (miesięcznika), które ukazywało się od grudnia 1942 r. pod tytułem „Słowo Polskie” a od maja 1943 r. jako „Salus Republicae Suplema Lex” (pod szyldem Ruchu Młodych). SN występowało zdecydowanie zarówno przeciwko PPS i Delegaturze MPiOS, jak i przeciw ludowcom. Zgodnie z dyrektywami prezesa SN w Londynie Tadeusza Bieleckiego teherańscy działacze utrzymywali ścisłe kontakty z Dowództwem APW w Iraku. Ostra krytyka uległości rządu Sikorskiego wobec Sowietów zyskała SN w Iranie poklask znacznej części uchodźców, które wykorzystano do utworzenia w 1943 r. pod swoją egidą Związku Ziemi Południowo-Wschodnich, Związku Ziemi Północno-Wschodnich, Koła Lwowian oraz Koła Wilnian<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> D. Urzyńska, op.cit., s. 139–141.

<sup>13</sup> IPMS, A. 12/18, Delegat Rządu d.s. Polskich na Środkowym Wschodzie do Premiera, 21 II 1944 r.

W opozycji do PPS i SL stanął również Zespół Pracy nad Odbudową Polski, pod którym to szyldem ukrywali się zwolennicy przedwrześniowych rządów – znienawidzeni przez prof. Kota sanacjusze. Powstanie ZPnOP datuje się na schyłek 1942 r., a jego kierownictwo spoczęło w rękach Konstantego Rdułtowskiego wspieranego przez attaché Poselstwa RP w Teheranie Michała Tyszkiewicza. Dzięki wsparciu z Jerozolimy, gdzie działali Janusz Jędrzejewicz i Juliusz Poniatowski, oraz kontaktom z Oddziałem II Sztabu APW ZPnOP (od 1943r. jako Zespół Pracy dla Państwa) prowadzić mógł swoją ograniczoną działalność polityczną koncentrującą się wokół dyskusji o sytuacji międzynarodowej<sup>14</sup>.

Ludowcy od jesieni 1942 r. coraz głośnie j protestowali wobec oczywistych nadużyć Delegatury MPiOS, które doprowadziły do pogarszania się sytuacji uchodźców. Zastrzeżenia budziła nie tylko śmiesznie niska wysokość zasiłków, ale również warunki bytowania w obozach, zaniedbania w organizacji edukacji oraz zbyt duże zmilitaryzowanie administracji obozowej. SL w Iranie z niepokojem obserwowało także przerażający rozrost biurokracji w Delegaturze MPiOS, który z końcem 1942 r. doprowadził niemal do paraliżu procesów decyzyjnych. Interwencje ludowców u prof. Kota i posła Badera z początku nie przynosiły jednak efektów. Karol Bader tuż po swojej nominacji na placówkę w Teheranie pozytywnie oceniał działania Delegata MPiOS Wiktora Styburskiego, którego osobiście znał od dawna i określał go jako (...)człowieka o wielkich zdolnościach organizatorskich, a jednocześnie dobrym sercu i czułym sumieniu społecznym. Zupełnie apolitycznego i oddanego swojej pracy(...)”<sup>15</sup>.

Już w listopadzie 1942 r. ton depesz posła Badera był skrajnie odmienny:

„(...)Jak już sygnalizowałem dookoła Delegatury MOS i delegata Styburskiego duży jest zamęt i dużo krytyki. Profesor Kot zdecydowanie teraz występuje przeciwko Styburskiemu. (...) Zarzuca się Styburskiemu zbiurokratyzowanie aparatu, przerost czynnika wojskowego i pewną szorstkość zarówno w stosunku do podwładnych, jak i licznych klientów tego urzędu, głównie jednak tych, którzy zabiegają o posady i zajęcia. (...) W ten sposób zabrnął niechęć w konflikt z prof. Kotem, który rozgorzał najbardziej na gruncie rozmaitych personalistów. (...) Delegatura jest jedynym tu urzędem, który dysponuje nieograniczoną ilością posad i nie można się dziwić fermentowi, który koło niej powstał. (...) Dodam jeszcze dwa słowa o stronnictwach. Jest mała grupa narodowej demokracji, jest wcale pokaźna organizacja PSL, kilkunastu działaczy PPS, którzy uważają, że im się z resortu pana ministra Stańczyka pierwszeństwo należy. W polityce jest jasność i lojalność wobec rządu i nawet narodowcy stanęli na gruncie rządowej polityki. W rozdziale jednak prebend są i muszą być tarcia(...)”<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> M.J. Górszczyk, *Szkice emigracyjne: Rumunia, Iran, Palestyna, Egipt*, Warszawa 1948, s. 63.

<sup>15</sup> IPMS, A.12.478/10, Poselstwo RP w Teheranie do MSZ, 17 VII 1942 r.

<sup>16</sup> IPMS, A.12.52/11H, Poselstwo RP w Teheranie do MSZ, 16 XI 1942 r.

Diagnoza sytuacji przedstawiona przez Badera wydawała się i tak łagodna dla Styburskiego w porównaniu ze stanowiskiem prof. Kota oraz teherańskiej grupy ludowców.

Stanisław Kot w trakcie swego pobytu na Środkowym Wschodzie wiele uwagi poświęcał usprawnieniu funkcjonowania polskich placówek na tym terenie. Rosnąca frustracja delegata rządu, spowodowana skargami uchodźców, znalazła w końcu ujście w jego decyzji o pozbyciu się Styburskiego. Jednak wbrew nadziejom i prośbom swych partyjnych kolegów ze świeżo powołanego Komitetu Politycznego SL w Teheranie prof. Kot nie zamierzał doprowadzić do zastosowania parytetu partyjnego w obsadzie stanowisk w Delegaturze MPiOS w Iranie. Sam opuścił Iran 16 października 1942 r. udając się przez Irak do Libanu i Palestyny. W liście do ministra Jana Stańczyka z 9 listopada pisał o kompromitacji kierownictwa Delegatury MPiOS, konieczności zmian kadrowych oraz nadużyciach. Ostrzegał przy tym, że „(...)Rozgoryczenie do PPS przybiera tu ogromne rozmiary i żale o to publicznie niedługo wybuchną(...)”<sup>17</sup>.

W porozumieniu z gen. Andersem prof. Kot doprowadził w grudniu 1942 r. do powołania wojskowej komisji śledczej, w której pracach wzięli udział z ramienia PPS m.in. Otto Pehr. W wyniku jej działań i po przesłuchaniu kierownictwa Delegatury MPiOS w teheranie doszło do aresztowania pracujących tam oficerów. Próba powołania komisji cywilnej przy polskim poselstwie, za którą stał poseł Bader i ludowcy, została jednak sparaliżowana przez działania Styburskiego i z udziałem nowo mianowanego zastępcy Styburskiego – Franciszka Halucha z Komitetu Politycznego PPS w Teheranie. Haluch zyskał jednak na tyle silne poparcie i zaufanie prof. Kota, że w styczniu 1943 r. został nominowany na stanowisko Delegata MPiOS w Teheranie utrwalając dominację PPS w tamtejszym aparacie opieki<sup>18</sup>.

Prof. Kot, obserwując rozwój sytuacji w tej placówce z perspektywy Palestyny oraz odbierając sygnały świadczące o dalszym niezadowoleniu ze strony uchodźców, teherańskiej grupy ludowców oraz czynników brytyjskich broniących wysłanego do Indii Styburskiego, radykalnie zmienił zdanie na temat swego niedawnego protegowanego Franciszka Halucha. Już 1 lutego 1943 r. pisał o nim :”(...)półinteligent, uparty i nie umiejący z nikim, nawet z PPS-owcami, współpracować”. Planował powołać na jego miejsce Franciszka Modrzewskiego – Delegata Polskiego Czerwonego Krzyża na Wschodzie<sup>19</sup>.

Tymczasem Komitet Polityczny SL w Teheranie znajdował się wciąż w trudnym położeniu. Protestując przeciwko dominacji PPS niemal we wszystkich polskich urzędach w Iranie oraz przeciwstawiając się militaryzacji administracji obozów cywilnych w Iranie zyskał wrogów w dwóch najsilniejszych

<sup>17</sup> T.P. Rutkowski, *op.cit.*, s. 302–306.

<sup>18</sup> S. Kot, *op.cit.*, s. 411.

<sup>19</sup> IPMS, PRM.107, Minister Kot do gen. Sikorskiego, O położeniu delegatów Ministerstwa Opieki w Teheranie i Jerozolimie, 1 II 1943 r.



ośrodkach – PPS i APW. Walka z cywilno-wojskowym sojuszem politycznym w Iranie, dysponującym prasą i funduszami, była z góry skazana na osiąganie wyłącznie ograniczonych do minimum celów. Delegatura MPiOS, inspirowana przez socjalistów i wojskowych, utrudniała aktywność ludowcom w każdy możliwy sposób. Nie cofnięto się przed rzucaniem oszczerstw na działaczy SL. I tak Franciszek Wilk w rozsiewanych plotkach przedstawiany był jako lwowski komunista utrzymujący stały kontakt z moskiewskimi mocodawcami, dezertier z wojska oraz odpowiedzialny za „zsyłanie ludzi do Afryki”. Jeszcze w październiku 1942 r. Wilk po odczycie w OC nr 3 został aresztowany za „głoszenie hasel bolszewickich” (przyczytał wiersz Antoniego Słonimskiego „Sąd”) i odwieziony konwojem do Misji Wojskowej w Teheranie. Dopiero interwencja posła Badera doprowadziła do zwolnienia członka Rady Narodowej (wyjechał do Londynu z końcem października). W tym samym czasie Oddział II podjął próbę zastraszenia działaczy SL w OC nr 2. W listopadzie aresztowana została Wanda Szuszkiewicz. W trakcie kilkugodzinnego przesłuchania zarzucono jej m.in. utrzymywanie znajomości z Wandą Wasilewską, agitację komunistyczną oraz wytknięto jej ukraińskie pochodzenie. Podobnie jak w przypadku Wilka dopiero interwencja posła Badera położyła kres temu kompromitującemu zdarzeniu<sup>20</sup>.

Przełom w działaniach KP SL nastąpił dopiero z chwilą przyjazdu do Iranu Mikołaja Jerzego Górszczyka (Poleszczuka), który dotarł z ZSRR do Teheranu 9 grudnia 1942 r. Ten przedwojenny działacz SL oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, po ucieczce do Rumunii we wrześniu 1939 r. został członkiem tamtejszego Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw i Ugrupowań Politycznych Uchodźstwa Polskiego. W 1940 r., skierowany do pracy w Kraju, został aresztowany przez Sowieców podczas próby przekraczania granicy. W radzieckiej niewoli spędził 2 lata. Górszczyk trafił do Teheranu w chwili odwołania Styburskiego i zastępowania go Haluchem. Ludowcy z umiarkowanym optymizmem przyjęli tę decyzję, zwłaszcza że jednym z inspektorów Opieki Społecznej został wybrany Stanisław Dzięgielewski – jeden z członków KP SL w Teheranie. Gdy ujawniło się, że Dzięgielewski stał za rozsiewaniem plotek na temat „komunistycznych powiązań wiciowca Górszczyka, jasnym stało się, że został on podstawiony przez Oddział II jako prowokator w celu rozbicia od wewnątrz komórki SL w Iranie. Ludowcy, wbrew oporowi Halucha, wszczęli korespondencyjne starania u prof. Kota, który po kilku tygodniach zgodził się na odwołanie Dzięgielewskiego.

Na zemstę Oddziału II i Halucha nie trzeba było długo czekać. Jeszcze w grudniu 1942 r. zwolniono z posady referenta d.s. oświaty pozaszkolnej przy Delegaturze MPiOS sekretarza KP SL w Iranie Wandę Szuszkiewicz. Oskarżono ją o „sympatie prokomunistyczne” sięgające jeszcze pobytu w ZSRR oraz o „prowadzenie występnej politycznej działalności” w Iranie. Sam Haluch, tłu-

---

<sup>20</sup> R. Buczek, op.cit., s.432–434.

macząc przyczyny odwołania, miał powiedzieć, że: „z praktyki wie dobrze, iż w czasie wojny kobiety są często szpiegami”. Nie mniejszym zdziwieniem dla ludowców była wiadomość o powołaniu do wojska samego Górszczyka, który dotąd przez władze wojskowe uznawany był za niezdolnego do służby ze względu na zły stan zdrowia. Tymczasem komisja w Teheranie przyznała mu kategorię C i skierowała na kurs rekrucki i zaprawę bojową, które przybrały formę zamiatania hal fabrycznych i obierania ziemniaków. Wszystko stało się jasne, gdy poseł Bader poinformował Górszczyka o tym, że został on wybrany na kierownika mającej powstać w Teheranie Delegatury Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dwa miesiące zajęło posłowi Baderowi wyreklamowanie nowego delegata z wojska, choć zazwyczaj ta procedura trwała około dwóch tygodni<sup>21</sup>.

W międzyczasie Stronnictwo Ludowe rozwijało nadal swoje zaplecze. 27 grudnia 1942 r. Komitet Polityczny SL z własnych funduszy otworzył swój lokal w Teheranie, w którym pod szyldem Sekretariatu SL miały się odtąd odbywać spotkania partyjne bez obaw o ich zerwanie lub zakłócenie. Ludowcy dostrzegli również konieczność rozpoczęcia akcji edukacyjnej wśród uchodźców nie objętych żadną opieką w tym zakresie. Przystąpiono do organizacji w obozach Powszechnych Uniwersytetów Ludowych. Dla potrzeb młodzieży zaczęto tworzyć koła ZMW „Wici” oraz zainicjowano współpracę z ZHP. W ramach akcji edukacyjnej PUL ludowcy co sobotę organizowali odczyty połączone z dyskusją starając się przy tym utrzymać ich apolityczny charakter. Gośćmi odczytów byli często działacze PPS-u (np. dr Otto Pehr), a tematyka poruszana na nich była dobiegana tak, aby wykazać zbieżność programową SL i PPS<sup>22</sup>.

Objęcie w marcu 1943 r. kierownictwa Delegatury MSW przez M.J. Górszczyka dało ludowcom swobodę działania. Zyskali bowiem zaplecze administracyjne dysponujące realną władzą i uprawnieniami. Co prawda urząd ten był ledwie kilkusobowy i w porównaniu z machiną MPiOS prezentował się bardziej niż skromnie, to przedstawiciel SL w świetle prawa był traktowany na równi z Haluchem. Nie podobało się to z oczywistych względów zarówno Delegaturze MPiOS, jak i kołom wojskowym. Jeszcze mniej podobało się wstawiennictwo Delegatury MSW po stronie Związku Nauczycielskiego Polaków w Iranie, którego członkowie – polscy nauczyciele zatrudnieni w szkołach polskich – zmuszeni byli pracować za głodowe pensje siedmiokrotnie niższe od uposażenia najniższych urzędników Delegatury MPiOS, która dodatkowo nie uznawała legalności Związku. Sytuacja ta była na tyle bulwersująca, że zainteresował się nią sam premier gen. Władysław Sikorski, który w liście skierowanym do ministra spraw wewnętrznych Stanisława Mikołajczyka i kierownika Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych gen. Józefa Hallera postulował uporządkowanie i zorganizowanie sprawy szkolnictwa na Wschodzie, przeprowadzenie kontroli finansowej

<sup>21</sup> M.J. Górszczyk, op.cit., s. 47–49.

<sup>22</sup> R. Buczek, op.cit., s.435.

w delegaturach oraz doprowadzenie do powołania w ramach międzyresortowego porozumienia Przedstawiciela Rządu na Środkowym Wschodzie z uprawnieniami kontroli i kierownictwa nad sprawami cywilnymi<sup>23</sup>.

Sukcesem SL w Iranie było również doprowadzenie do powstania pod swoją egidą w obozach uchodźców organizacji zrzeszających Białorusinów i Ukraińców, którzy „stali na gruncie państwowości polskiej”. I tak już w marcu 1943 r. ujawnił swoją działalność Komitet Rusinów w Iranie, skupiający w swych szeregach głównie ludność Małopolski Wschodniej i kierowany przez unickiego księdza Sas-Jaworskiego (byłego posła na Sejm RP). Wkrótce powołano także bliźniaczy Komitet Białorusinów, który deklarował swoją „kulturową i religijną jedność z Rzeczypospolitą utrwaloną 500-letnią historią”. Oba związki jednoznacznie opowiadały się przeciw roszczeniom ZSRR do województw wschodnich RP i oświadczały w imieniu swoich członków chęć „życia i pracowania tylko w granicach i dla wspólnej przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>24</sup>. Dodatkowo ludowcy wsparli działania ks. Michała Bożerianowa, który zorganizował Koło SL złożone z ludności białoruskiej i ukraińskiej oraz z funduszy własnych i przekazanych przez Sekretariat SL wydawał periodyk „Ziarenko Prawosławne”.

W odpowiedzi na rozszerzanie się wpływów ludowców w obozach uchodźców w Iranie Delegatura MPiOŚ wdrożyła nową politykę transportową, która koncentrowała się na ewakuacji w pierwszej kolejności wyłącznie ludności wiejskiej. Transporty te kierowane były głównie do mało atrakcyjnych miejsc – np. Afryki Wschodniej, tymczasem do Palestyny i Libanu kierowano głównie rodziny urzędników, oficerów oraz inteligencję. W ten sposób zamierzano osłabić naturalne zaplecze SL w Iranie, jakim była ludność wiejska. Jednak zbyt duża liczba wytypowanych do szybkiej ewakuacji do Afryki leżała także u podstaw niepowodzenia tej akcji, która była wszakże uzależniona od zdolności transportowych brytyjskiej floty, a ta z kolei miała w tym czasie inne priorytety.

Trwająca między SL w Iranie a Delegaturą MPiOŚ wojna podjazdowa nie oznaczała jednak zaniechania jakichkolwiek prób współpracy stronnictw politycznych. PPS wciąż pozostawał najbardziej zbliżoną ideologicznie partią i naturalnym koalicjantem SL. W znalezieniu wspólnej linii działania starał się pomagać poseł Karola Bader, który w budynku Poselstwa RP organizował cykliczne konferencje przedstawicieli stronnictw. Ich głównym zadaniem było doprowadzenie do merytorycznego dialogu w przyjaznej atmosferze i na neutralnym gruncie. Tematem konferencji zorganizowanych w dniach 9 i 11 lutego 1943 r.

---

<sup>23</sup> IPMS, PRM.107, Prezes Rady Ministrów do MSW, UOSS, MSZ, MID, MPiOŚ, 27 II 1943 r. Postulat powołania Delegata Rządu na Środkowym Wschodzie został zrealizowany dopiero po śmierci gen. Sikorskiego. 24 lipca 1943 r. Delegatem wybrany został bezpartyjny kandydat Henryk Strasburger.

<sup>24</sup> Ibidem, Ks. Sas Jaworski do PRM gen. W. Sikorskiego i MSW S. Mikołajczyka, Depesze 9–13 III 1943 r.

było omówienie niejasnego stanowiska Stronnictwa Narodowego wobec rządu gen. Sikorskiego, jednak spotkanie to nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Wobec braku rozeznania w aktualnej sytuacji politycznej w Londynie wszystkie ugrupowania obecne w Iranie czekały na wytyczne z central<sup>25</sup>.

Do lata 1943 r. współpraca, pomimo różnic i wzajemnych zarzutów, trwała jednak na stabilnym, aczkolwiek ograniczonym, poziomie. Udział członków PPS we wspólnych imprezach z SL, takich jak 1 Maja, Święto Ludowe i wystawa prasy podziemnej zorganizowana przez Delegaturę MSZ, jak również wspólne zorganizowanie uroczystości żałobnych i akademii po śmierci gen. Sikorskiego świadczyły o wciąż istniejących punktach możliwego porozumienia.

Powołanie rządu Stanisława Mikołajczyka zostało przyjęte przez irańskich ludowców z entuzjazmem. Spodziewano się dalszego wzrostu znaczenia SL w rządzie, a co za tym idzie także w Iranie. Tymczasem apele Sekretariatu SL w Teheranie w większości nie doczekały się odpowiedzi ze strony nowego premiera. Jedynym wymiernym sukcesem ludowców było przejęcie transferu pieniędzy dla Delegatury MPiOS przez Poselstwo RP w Teheranie. Idące za tą decyzją postulaty kadrowe ludowców zostały jednak stanowczo odrzucone przez Halucha i działaczy PPS. Memoriał Sekretariatu SL w Iranie do Komitetu Politycznego PPS z dnia 8 sierpnia 1943 r. zawierający ofertę współpracy politycznej pod warunkiem zmiany dotychczasowych praktyk kadrowych został 21 sierpnia odrzucony zarówno przez Halucha, jak i socjalistów<sup>26</sup>.

Powód zerwania współpracy na linii SL – PPS w Iranie był jednak bardziej drażliwy. Delegat Haluch 15 lipca 1943 r. nałożył na materiały drukowane poza Delegaturą MPiOS zakaz kolportażu w obozach. W ten sposób odcięto uchodźcom dostęp do jakiegokolwiek innej prasy, niż podporządkowany socjalistom „Polak w Iranie” oraz wydawany przez APW „Orzeł Biały”. Tymczasem ludowcy kolportowali w obozach „Zielony Sztandar”, który do Iranu docierał z Londynu pocztą lotniczą. Na przełomie lipca i sierpnia 1943 r. dotarł do Teheranu nr 15 „Zielonego Sztandaru”, który zawierał list otwarty prof. Stanisława Grabskiego w odpowiedzi na list gen. Sosnkowskiego krytykujący politykę Sikorskiego względem ZSRR po układzie z 1941 r. Decyzja Halucha, choć bezprawna i skandaliczna (poza konfiskatą numeru przeszukano osobiste rzeczy wielu działaczy SL w Iranie), nie została cofnięta. W efekcie doprowadziła ona do zawieszenia przez Komitet Polityczny SL w Iranie z dniem 21 sierpnia 1943 r. dalszej współpracy z PPS<sup>27</sup>.

Zerwanie stosunków z PPS ludowcy próbowali zrównoważyć poprzez zacieśnienie współpracy ze Stronnictwem Narodowym i Zespołem Pracy nad Odbudową Polski. Były to jednak relacje sztuczne i nie poparte zbieżnością programową. W końcu sierpnia 1943 r. sytuacja wciąż nie była unormowana. Nowy

<sup>25</sup> R. Buczek, op.cit., s.437–438.

<sup>26</sup> D. Urzyńska, op.cit., s.148–150.

<sup>27</sup> R. Buczek, op.cit., s. 440–441.

Attaché Wojskowy przy Poselstwie RP w Teheranie ppłk Tadeusz Rudnicki raportował: „(...) Elementy polityczne w znaczeniu niezdrowego współzawodnictwa występują od czasu do czasu. Przyczyn tych objawów szukać prawdopodobnie należy w temperamencie jednostek, czy grup, które rade by zwrócić na siebie uwagę. Przywołani do porządku rozumieją obowiązki wojenne na emigracji i łączą się do wspólnych, zgodnych szeregów (...)”<sup>28</sup>. Diagnoza ta wydaje się dość trafna, a wskazanie okoliczności, w których stronnictwa same są skłonne do współpracy było niemal prorocze. Tylko zagrożenie zewnętrzne było w stanie zapobiec dalszym waśniom i gorszącym działaniom.

Jesień 1943 r. okazała się okresem przełomowym. 24 listopada polskie poselstwo zostało oficjalnie poinformowane o mającym wkrótce nastąpić spotkaniu Stalina, Churchilla i Roosevelta w stolicy Iranu. Poseł Bader, lekceważąc oznaki przygotowań, już wcześniej udał się do Kairu (wrócił po 10 XII) pozostawiając na placówce I sekretarza Witolda Okońskiego i attaché wojskowego ppłk. Tadeusza Rudnickiego. Blokada informacyjna dotycząca tematu rozmów Wielkiej Trójki trwała jeszcze po ich wyjeździe aż do 3 grudnia. Najwięcej informacji o agendzie rozmów udało się pozyskać ze strony zaprzyjaźnionych źródeł irańskich<sup>29</sup>. Najciekawsze dla Polaków informacje o ustaleniach w sprawach polskich owiane były tajemnicą niemal do końca grudnia 1943 r. Według relacji przybyłego wówczas do Teheranu prezydenta Czechosłowacji Edvarda Beneša „los wschodnich granic Polski był już przesądzony”. W zamian za ustępstwa na Wschodzie Stalin miał obiecać Polsce Prusy Wschodnie i Śląsk. Wznowienie stosunków z Rządem RP w Londynie miało być uzależnione od polskich ustępstw<sup>30</sup>. Informacje te potwierdził sam Winston Churchill dopiero 22 lutego 1944 r. w swym przemówieniu w Izbie Gmin.

Tymczasem wśród uchodźców polskich w Iranie wrzało. 11 stycznia do Teheranu dotarła depesza TASS mówiąca o wkroczeniu na ziemie polskie Armii Czerwonej, która podważała prawa RP do jej wschodnich terenów powołując się na ustalenia plebiscytu z 1939 r. oraz kwestionująca legalność Rządu RP w Londynie. Już 14 stycznia zebrała się konferencja przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych w Iranie. Osiągnięte w ekspresowym tempie jednogłośnie porozumienie, które znalazło odzwierciedlenie w treści opublikowanej następnego dnia w prasie polskiej i irańskiej „Deklaracji Stronnictw Politycznych w Iranie”. W mocnych słowach przedstawiciele przywołali poświęcenia i ofiary pol-

---

<sup>28</sup> IPMS, A.XII.65/2, Attaché Wojskowy przy Poselstwie RP w Teheranie do Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, 27 VIII 1943 r.

<sup>29</sup> IPMS, A.12.53/38 AA, Poselstwo RP w Teheranie do Prezydenta RP, PRM, MSZ, Depesze 3 XIII – 6 XIII 1943 r. oraz A.XII.65/6, Attaché Wojskowy przy Poselstwie RP w Teheranie do Szefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, Sprawozdanie z przebiegu konferencji w Teheranie 27 XI – 2 XII 1943 r., 3 XII 1943 r.

<sup>30</sup> IPMS, A.12.53/35 Y, Poselstwo RP w Teheranie do Prezydenta RP, PRM, MSZ, 4 I 1944 r.

skie składane „(...) nie po to, by zwalczywszy jeden totalitaryzm i jednego zaborcę, paść ofiarą innego(...)”. Przywołali gwarancje Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wobec Polski umieszczone w Karcie Atlantyckiej. Rząd RP w Londynie określili jako jedyny prawowity i uznawany przez cały Naród do reprezentowania jego woli wobec Świata. Ponadto stwierdzili, iż: „(...) Uchodźstwo polskie w Iranie deklaruje Rządowi RP swoje pełne poparcie, oraz swoją gotowość do niesienia wszelkich ofiar na rzecz Polski Niepodległej. (...) Stronnictwa polityczne działające na terenie Iranu składają głęboki hołd bohatersko walczącym w Podziemiu, powietrzu, na morzu i lądzie o Polskę Niepodległą, Sprawiedliwą dla wszystkich Jej obywateli – Polskę Demokratyczną. (...) W Związku Radzieckim chcielibyśmy widzieć sprzymierzeńca nie tylko naszych Aliantów, lecz i naszego (...)”<sup>31</sup>.

Deklaracja ta została także rozesłana za pośrednictwem poselstwa do wszystkich skupisk emigracji polskiej od Indii aż po Stany Zjednoczone i Brazylię z prośbą o jej poparcie i solidarność z Rządem RP w Londynie<sup>32</sup>.

Wizyta w Iranie ministra Delegata Rządu do Spraw Polskich na Środkowym Wschodzie Henryka Strasburgera, która trwała od 24 stycznia do 17 lutego 1944 r., nie doprowadziła jednak do dalszego zbliżenia politycznego stronnictw w postaci platformy wspólnych działań pod nazwą Komitetu Obywatelskiego (zebrał się tylko raz)<sup>33</sup>. Jedynym owocem tej wizyty było lepsze zorganizowanie działalności placówek polskich w Iranie poprzez wyraźne rozgraniczenie ich kompetencji oraz podporządkowanie ich Poselstwu RP, które miało co 2 tygodnie organizować konferencje i rozstrzygać tam bieżące sprawy polityczne. Delegatura MSW zyskiwała większe fundusze, lecz traciła wpływ na organizację transportów uchodźców<sup>34</sup>.

Kolejna szansa na nawiązanie trwalszej współpracy stronnictw pojawiła się wraz z przybyciem do Teheranu 28 lutego 1944 r. delegatów Związku Patriotów Polskich pod kierownictwem Władysława Matwina. Ustanowiona w Teheranie placówka ZPP, która podporządkowana była bezpośrednio Moskwie, została przyjęta przez wszystkie stronnictwa i uchodźstwo ze strachem i niedowierzaniem. Stronnictwa polityczne wraz z poselstwem z uwagą obserwowały poczynania ZPP. Prezentując moskiewski punkt widzenia na sprawę polską Matwin wraz z towarzyszami pozbawili się szans na dotarcie do polskich uchodźców doświadczonych przez radziecki totalitaryzm. Jedynym polem, na którym byli w stanie rywalizować z placówkami wiernymi rządowi, była wysyłka paczek do

---

<sup>31</sup> IPMS, A.11.49/Sow/16, Deklaracja Stronnictw Politycznych działających na terenie Iranu, 15 I 1945 r.

<sup>32</sup> Ibidem, Poselstwo RP w Teheranie do MSZ, 17–18 I 1944 r.

<sup>33</sup> IPMS, A. 18/12, Minister Delegat Rządu d.s. Polskich na Środkowym Wschodzie do MSZ, MSW, Kair 21 II 1944 r.

<sup>34</sup> Ibidem, Aide memoire Ministra Delegata Rządu w sprawach dotyczących organizacji życia polskiego w Iranie, Kair 24 II 1944 r.

ZSRR i poszukiwanie zaginionych rodzin. Jednak już latem 1944 r. delegatura ZPP zaczęła zalewać wąski rynek polskiej prasy nieograniczonymi dostawami „Wolnej Polski”, „Nowych Widnokręgów” oraz innych czasopism wydawanych w ZSRR dołączając do tego audycje radiowe nadawane z radiostacji radzieckiej. Na tym polu poselstwo, delegatury i stronnictwa polityczne z SL na czele przyznać się musiały do własnej słabości. Na szczęście dla nich postawa ludności polskiej pozostała niezachwiana. Akcja edukacyjna ludowców wśród uchodźców przyniosła oczekiwane rezultaty w postaci niezachwianej postawy politycznej i świadomości zagrożenia. Wszelkie próby agitacji komunistycznej ze strony ZPP trafiały w próżnię. Materiały propagandowe rozpowszechniane wśród uchodźców były natychmiast przynoszone przez nich do poselstwa, delegatur i urzędów<sup>35</sup>. Tak więc i to zagrożenie nie doprowadziło do szerszej współpracy politycznej stronnictw, które po początkowym zamieszaniu i chwilowej konsolidacji działań nie kontynuowały wspólnych starań na tym polu.

Wspomnieć jednak należy, że w tym czasie stronnictwa podjęły kilka wspólnych akcji politycznych, które przeprowadzono ponad podziałami. Ludowcy w Iranie wystąpili do PPS z inicjatywą zredagowania wspólnego listu do Polonii amerykańskiej. Do udziału w przedsięwzięciu zadeklarowały się również SN, ZPnOP oraz Reprezentacja Mniejszości Narodowych (Związek Rusinów, Związek Białorusinów, Bund). 11 marca 1944 r. wszystkie ugrupowania wystosowały Apel do Polaków w Stanach Zjednoczonych w przededniu Kongresu Polonii Amerykańskiej. W piśmie tym w imieniu Polaków w Iranie zwrócili się do rodaków: „(...) Wołamy byście całą potęgę Waszej mocy rzucili na szalę spraw zagrożonej i osaczonej Rzeczypospolitej Polskiej, gwarantki ładu i sprawiedliwości w Europie Środkowej. (...)Wierzimy, że duch, z którego zrodziła się Karta Atlantycka zdecydowanie oprze się wszelkim próbom pogwałcenia tej Karty i nie dopuści by Polska, która pierwsza stanęła w szeregu Narodów Zjednoczonych, miała utracić połowę terytorium swego z 12 milionami swych obywateli (...)”<sup>36</sup>. Apel ten, choć nie ma wydźwięku politycznego i nie wnosił nic nowego do współpracy stronnictw w Iranie, odzwierciedla jednak nastroje panujące wśród przedstawicieli uchodźstwa. Świadomość ograniczonych możliwości oddziaływania na bieg polskich spraw ze strony odciętych od ośrodków decyzyjnych Polaków w Iranie skłoniła ich do zwrócenia się do Polonii w USA, która miała możliwość takiego oddziaływania na władze amerykańskie z wykorzystaniem procedur demokratycznych. Świadczy to o trzeźwym podejściu do rzeczywistości kół politycznych w Iranie, które często posądzane były w literaturze przedmiotu o brak zrozumienia dla nierealności utrzymania granic wschodnich RP.

<sup>35</sup> IPMS, A.11.49/Sow/16, poselstwo RP w Teheranie do MSZ, MSW, Depesze: 6 III – 7 VII 1944 r.

<sup>36</sup> Ibidem, Poselstwo RP do MSZ, Apel 4 stronnictw, 14 III 1944 r.

Wieczorem 27 lipca 1944 r. do Teheranu przyleciał premier Stanisław Mikołajczyk, który zmierzał do Moskwy w celu zawarcia porozumienia z Sowietami. Wieści docierające z ZSRR były niekorzystne. Kreml zawarł porozumienie z PKWN, w którym ten przyjmował wszystkie warunki radzieckie dotyczące granic i władzy okupacyjnej. Na Mikołajczyka czekały w Teheranie także depe-sze od Churchilla i Roosevelta zapewniające o wsparciu dla jego misji. 28 lipca w budynku Poselstwa RP w Teheranie, dzięki zabiegom Badera i Górszczyka, udało się zorganizować spotkanie premiera z delegatami ministerstw, przedstawicielami stronnictw politycznych oraz polskiej prasy. Premier w prostych słowach przedstawił sytuację rządu na arenie międzynarodowej, sytuację w kraju oraz stanowisko Moskwy. Szanse na zrealizowanie polskich postulatów w sprawie granic wschodnich były nierealne. Mikołajczyk nie ukrywał, że jedzie w nieznane. Miał jednak nadzieję, że wkrótce w Warszawie będzie tworzył nowy rząd. Tych kilka godzin szczerej rozmowy, uzmysłowienie zwaśnionym politykom, jak zła jest polska pozycja negocjacyjna w rozmowach z Moskwą, było dla wielu z nich szokiem. Działacze SL i PPS w trakcie tej rozmowy zrozumieli, że brak wspólnego stanowiska w kwestiach tak istotnych, jak przyszła reforma rolna, równa się oddaniu inicjatywy na tym polu promoskiewskim komunistom<sup>37</sup>.

Wkrótce po wyjeździe Mikołajczyka do Teheranu dotarły wieści o wybuchu powstania w Warszawie. Nadzieje zgasły jednak wraz z jego upadkiem. Z dymisją premiera Mikołajczyka oraz utworzeniem 29 listopada 1944 r. rządu Tomasza Arciszewskiego wiązał się koniec złudzeń ludowców w Iranie w kwestii możliwości współpracy z PPS. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że jesienią 1944 r. w Iranie nie przebywała już większość ważnych działaczy SL i PPS. Delegat MSW Górszczyk został szybko odwołany i wraz z żoną Wandą Szuszkiewicz-Górszczyk wyjechał do Palestyny przenosząc tam działalność polityczną i Sekretariat SL (odtąd Komitet SL w Palestynie). Tam też kontynuował aktywność polityczną utrzymując stały kontakt z Komitetem Politycznym SL na Afrykę<sup>38</sup>.

Niemniej jednak w Iranie pozostali nieliczni działacze Stronnictwa Ludowego, którzy nie prowadzili szerszej działalności politycznej. Także grono polskich uchodźców w Iranie kurczyło się na przełomie 1944 i 1945 r. znacznie szybciej, niż dotąd i liczyło ledwie 7 000 osób. W tej sytuacji pozostali w Teheranie przedstawiciele stronnictw politycznych 22 lutego 1945 r. uchwalili rezolucję, w której ponownie wyrazili swoje poparcie dla Rządu RP i jego działań na arenie międzynarodowej. Do rezolucji przyłączyła się większość delegatów ministerstw, przedstawiciele stowarzyszeń zawodowych i społecznych obecnych

<sup>37</sup> M.J. Górszczyk, op.cit., s.89–92.

<sup>38</sup> R. Buczek, op.cit., s. 445.



w Teheranie. Ludowcy zapewnili ponadto o swoim poparciu dla rządu Arciszewskiego, w którym SL nie miało swych przedstawicieli<sup>39</sup>.

Ostatnią okazją do zaprezentowania jedności w sytuacji, gdy sprawa polska była już przesądzona, miała się stać uchwalona 26 czerwca 1945 r. wspólna rezolucja. Przedstawiciele SL, PPS, SN, ZPnOP, Związku Ziem Północno i Południowo-Wschodnich oraz przedstawiciele stowarzyszeń zawodowych i społecznych pozostający w Iranie wyrazili w niej poparcie dla Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza oraz Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arciszewskiego. Przewyciężywszy dotychczasowe podziały polityczne uchodźcy pisali: „Niezależnie od decyzji, jaką obce państwa powezmą w stosunku do mającego się zorganizować tzw. rządu tymczasowego z udziałem zdrajców Narodu i Państwa Polskiego, podpisani przedstawiciele władz i organizacji polskich oraz nie zrzeszonego uchodźstwa w Iranie oświadczają, że stać będą wiernie przy Prezydencie Rzeczypospolitej i konstytucyjnym Rządzie Polskim. Teheran, dnia 26 czerwca 1945 r.<sup>40</sup>”. Jest to ostatnie wspólne oświadczenie stronnictw politycznych obecnych w Iranie przed ostateczną ewakuacją uchodźców z terenu tego państwa w sierpniu 1945 r. Znaczenie tego dokumentu jest o tyle istotne, że pokazuje brak jedności ludowców na emigracji wobec ewentualnego udziału Stanisława Mikołajczyka w tworzącym się w Warszawie rządzie.

## Summary

From 23 March 1942 to 1 September 1942 the most part of General Anders' soldiers (76 700) together with 40 000 civilians were evacuated from USSR to Iran. The majority of the civilian population was accomodated in several camps. At that time there were a few active members of the Peasant Party (SL) in Iran. Among them were: Franciszek Wilk, Stanisław Dzięgielewski, Wanda Szuszkiewicz, Michał Parylak, Józef Bera and Mikołaj Jerzy Górszczyk. They called into being the Political Committees of the Peasant Party in Iran on 14 October 1942 and they achieved a lot in a short time. The Peasant Party became the largest and best organized polish political party in Iran. An important aspects of SL activity in Iran were cultural events and propaganda work. Additionally SL was very involved in education policy (especially adult education) among polish refugees. The SL in Iran expressed a deep-felt patriotism and gave full suport for Stanisław Mikołajczyk and the Polish Government in London. The SL was opposed to the groving bureacratISATION of polih administration in Iran. That stand-point brought SL into conflict with the Polish Socialist Party (PPS).

<sup>39</sup> IPMS, A.12.53/40W, Poselstwo RP w Teheranie do Ambasady RP w Londynie, MID, PAT, PIC w Jerozolimie, 1 III 1945 r.

<sup>40</sup> IPMS, A. 11.E/1000, Poselstwo RP w Teheranie do MSZ, 26 VI 1945 r.